



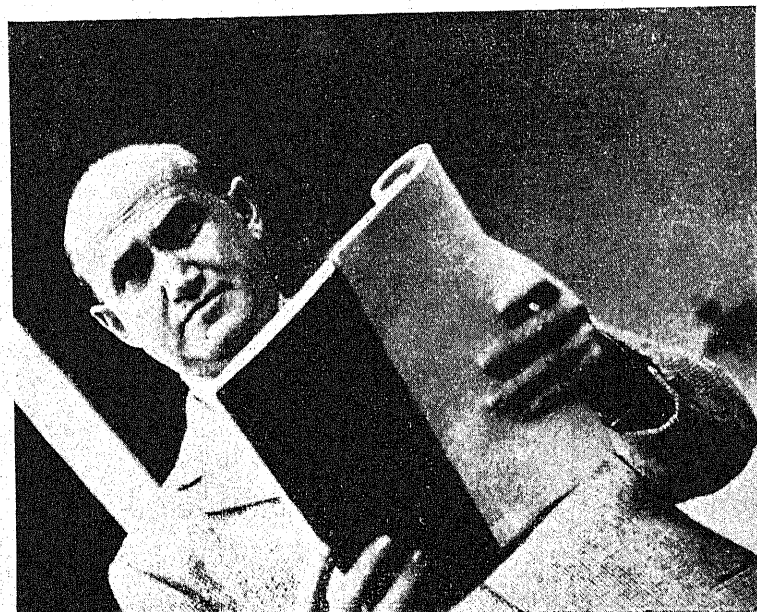
Freddie Bartholomew i Mickey Rooney w filmie pod tytułem „Lord Jeff”. Fot. Metro G. M.



Jutta Feybe odtwarza tytułową rolę w filmie „Złodziejka”. Fot. Warszawska K. S. A.



Wspaniały tercet aktorski: Carl Raddatz — Brigitte Horny Willy Birgel w filmie pt. „Przebrzmiała melodia”. Fot. Warszawska K. S. A.



Słynny producent filmowy, Sam Goldwyn, twórca „Huraganu” i „Ślepego zaułka” zrealizował 2 nowe arcydzieła — wielki film kolorowy „Jej kochany chłopiec” (Goldwyn Follies) oraz „Pocałunek w słońcu” (Lady and Cowboy) wg. scenariusza Riskina. Fot. National F. C.

Łódź w ilustracji

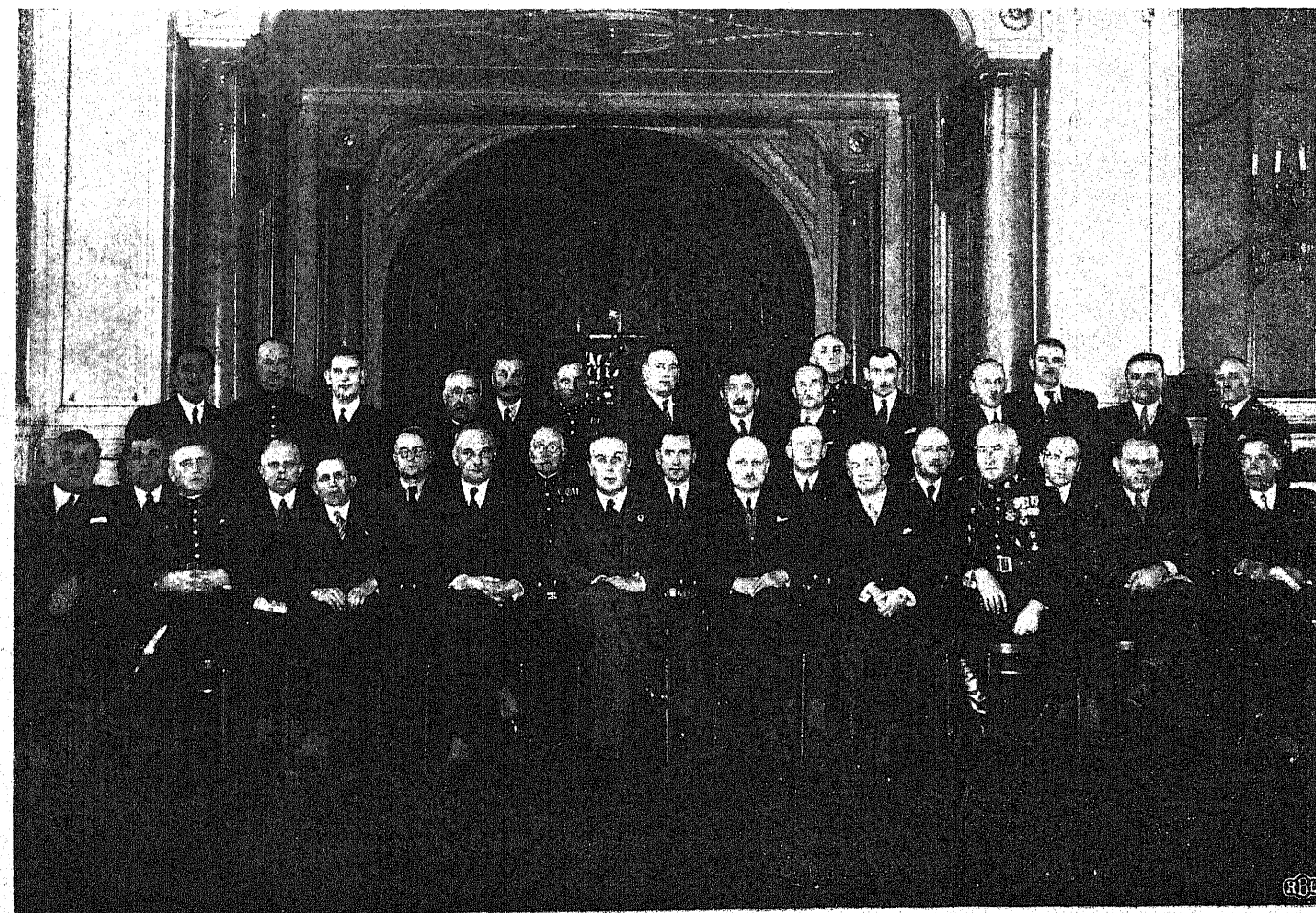
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XIV.

Niedziela, dnia 11 grudnia 1938 roku.

Nr. 50

Rada Zw. Straży Pożarnych R. P.



W dniu 26. XI br. w sali reprezentacyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie Rady Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P. przy udziale 40-tu delegatów. Rada zatwierdziła sprawozdanie z działalności i finansowe za rok 1937/38 oraz dokonała wyboru władz Okręgu. Prezesem Rady Wojewódzkiej wybrany został przez aklamację wojewoda łódzki, pan Henryk Józewski, zaś prezesem Zarządu również przez aklamację wicewojewoda p. Józef Jellinek. Do Zarządu Okręgu wybrani zostali pp.: Alfred Klawe — prezes Zarządu Oddziału Powiatowego w Radomsku (ponownie) oraz Stefan Michalski — Prezes Oddziału Powiatowego w Łasku. Wiceprezes Zarządu Okręgu, p. Wł. Fijałkowski, wręczył p. wojewodzie Józewskiemu znak za wysługę lat, nadany przez Okręg Wojewódzki Wolyński z tytułu dziesięcioletniej pracy strażackiej w tym Okręgu. W dniu zebrania Rady odbywało się w Cieszynie przejęcie załziańskich straży pożarnych przez Związek Straży Pożarnych R. P. W związku z tym Rada postanowiła wysłać do swych nowych druhów odpowiednią depezę. Na zakończenie odbyła się wspólna fotografia Rady, łącznie z Prezesem Rady, wojewodą p. H. Józewskim i prezesem Zarządu, wicewojewodą p. Józefem Jellinkiem.

Fot. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81.

Lódzkie Campo Santo.

Władysław Wagner urodził się dnia 17 marca 1865 roku w Warszawie. Jako chłopiec po stracie rodziców rozpoczął pracę w firmie Rudzki w Warszawie, gdzie też odbył praktykę, wychodząc, jako wykwalifikowany odlewnik. W 1920 roku życia wszedł w związek małżeński, a w roku 1936 obchodził złote gody.

Wkrótce zaangażowany został do fabryk metalurgicznych w Rosji, gdzie zdobył sobie stanowisko kierownicze. Pracował w Moskwie, Piotrogradzie i innych miastach.

W roku 1907 powrócił do Polski i wziął czynny udział w życiu społecznym, pracując na stanowisku kierowniczym w zakładach J. Johna w Łodzi.

W roku 1910 przystępuje do organizowania Towarzystwa Resursa Rzemieślnicza, na którego czele stanął jako założyciel i pierwszy prezes.

Biorąc czynny udział w pracach kościoła katolickiego, przyczynił się do budowy kościoła św. Stanisława Kostki, zawiązując równocześnie komitet fundacji dzwonu „Zygmunta”. Wciągnął do komitetu tego wszystkie cechy rzemieślnicze. Praca ta dała piękny rezultat w postaci odlania pod kierownictwem Władysława Wagnera wspaniałego dzwonu dla kościoła św. Stanisława Kostki.

W roku 1912 Władysław Wagner był jednym z twórców wystawy rzemieślniczej, stając na jej czele, jako organizator i dyrektor. Rezultaty wystawy pozwoliły na nabycie dla Resursy własnej posesji przy ul. Kilińskiego 117 i wybudowanie jednocześnie swego gmachu. Wojna światowa

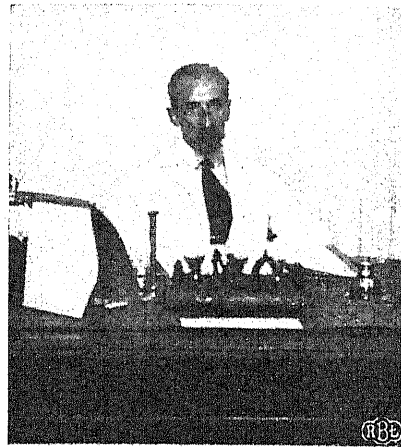
zastała Władysława Wagnera w Niemczech. Nie mogąc powrócić bezpośrednio do Polski, udał się przez Szwecję do Rosji, gdzie pozostawał do roku 1919. W ciężkich warunkach powrócił do Polski i ponownie zajął kierownicze stanowisko w firmie J. John.

Przyczynił się do uruchomienia Szkoły Rzemiosł, którą po latach przekazał O. O. Salezjanom.

W roku 1920 za zasługi mianowany został dożywotnim kuratorem Resursy Rzemieślniczej.

W latach następnych zasiada w Łódzkiej Radzie Miejskiej, później zaś objmuje stanowisko dyrektora w szkole Rzemiosł w Pabianicach.

W roku 1935 opuszcza tę placówkę, przechodząc na zasłużony odpoczynek. W dziedzinie organizowania życia gospodarczego, poza pracą w Resursie przyczynił się do zorganizowania Związku Teatrów Świetlnych, stając na jego czele. Odznaczony był



ś. p. dr Artur Starzyński.

po wielkiej akcji strajkowej w roku 1892.

Najpoważniejszy okres działalności Piotra Kona przypada na lata walk



ś. p. inżynier-technolog Stefan Skrzywan, naczelny inżynier Kanalizacji i Wodociągów w Łodzi, uczeń Lindley'a.

Krzyżem Zasługi oraz orderem św. Grzegorza i tytułem szambelana Stolicy Apostolskiej.

Zmarł dnia 14 marca 1937 roku, przeżywszy lat 72.

Na starym Cmentarzu Ewangelickim spoczął po trudach bardzo treściwego żywota ś. p. Piotr Kon, znany w najszerszych kołach społeczeństwa łódzkiego adwokat. Zmarł dnia 22 lutego 1937 roku.

Urodzony w roku 1866, przybył do Łodzi w roku 1893, jako adwokat przy sięgły. Już w tym roku wystąpił po raz pierwszy w charakterze obrońcy w procesie politycznym, a mianowicie w obronie robotników, aresztowanych

rewolucyjnych 1905—1906. Adwokat Piotr Kon nawiązał stały kontakt z ogólnopolskim kołem obrońców więźniów politycznych, kierowanym przez Berensona, Patka, Śmiarowskiego i innych. Prowadził dziesiątki procesów politycznych. Występował przed wojennymi sądami rosyjskimi w okresie rządów generała-gubernatora Kaznarkowa.

W okresie od lutego 1908 roku do kwietnia 1909 roku przyjeżdżał do Łodzi sąd wojenny na sesje nadzwyczajne. Adwokat Piotr Kon bronił wówczas bojowców rewolucyjnych na wszystkich 11 sesjach. Jego śmiałe i silne mowy stały się słynne w całej

Polsce. Walczył odważnie, wierząc w słuszność bronionych przez się ludzi i idei. Obdarzony nieprzeciętnym talentem krasomówczym, nie szczędził wysiłku, by ratować przed szubienicą, względnie zesłaniem na katorgę robotników i inteligentów.

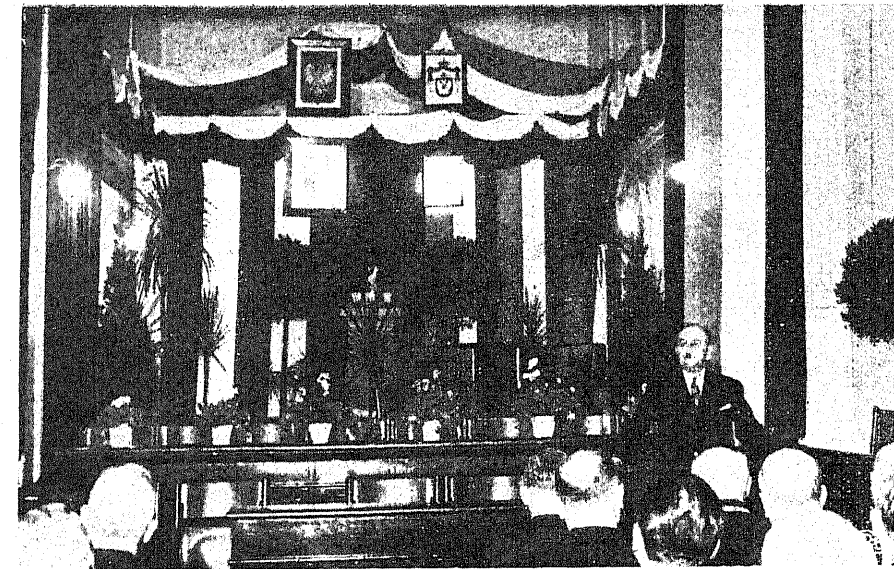
W roku 1907 adwokat Piotr Kon zajmował się likwidacją lokautu. W okresie opuszczenia Łodzi przez okupantów carskich, Komitet Obywatelski, który sprawował wówczas władzę w mieście, powierzył adwokatowi Konowi opiekę nad więźniami, odbywającymi karę lub przebywającymi w śledztwie w więzieniu przy ul. Miłsza, dziś ul. im. Kopernika. W tym czasie adwokat Piotr Kon, po zbadaniu akt więźniów, wielu z nich wypuścił na wolność.

Za swą pełną poświęcenia i heroizmu pracę niepodległościową wybrany został honorowym członkiem Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych. Odznaczony był Krzyżem „Polonia Restituta” oraz Krzyżem Niepodległości.

Wśród mogił Starego Cmentarza Katolickiego łódzianin spotyka mogiłę ś. p. dr Władysława Gajewicza, zmarłego w dniu 19 czerwca 1930 r. w wieku lat 70. Był on człowiekiem wyjątkowej skromności. Na gruncie łódzkim pracował lat 35, jako lekarz w wielu instytucjach, a między innymi K. E. Ł., Elekrowni, Kasy Chorych, Łódzkiego Towarzystwa Kredytowego itd.

Z pośród lekarzy łódzkich wkroczyli do przystani wieczności lekarze medycyny: dr Ada z Zieleniewskich Trenknerowa, zmarła dnia 16 września, 1913 r., przeżywszy lat 33. Na mogile pomnik z sentencją: „Żyła za krótko”.

Obok pod pomnikiem pochowane zostały w urnie prochy Heleny z Jacyńców Zieleniewskiej, zmarłej dnia 19 listopada 1922 roku w wieku lat 80. Dalej mogiła dr medycyny Tadeusza Rokickiego, zmarłego dnia 23 grudnia 1918 roku w wieku 58 lat; dr Stanisława Plichty, zmarłego dnia 12 września 1921 roku w wieku 89 lat; dr med. Tadeusza Skibińskiego pułkownika, urodzonego w dniu 21 listopada 1882 roku, zmarłego dnia 10 lipca 1927 roku; dr med. Rudolfa Golca, lekarza powiatu brzezińskiego, urodzonego w Krakowie dnia 23 listopada 1826 roku, zmarłego w Łodzi, dnia 16 września 1898 roku. Mogiła na terenie działki ósmej, dr med. Ewarysta Czekańskiego, zmarłego dnia 31 września 1898 roku, w wieku 43 lat, Józefa Lachmanowicza, jednego z najwybitniejszych prawników polskich, świetnego znawcy prawa akcyjnego, chluby adwokatu



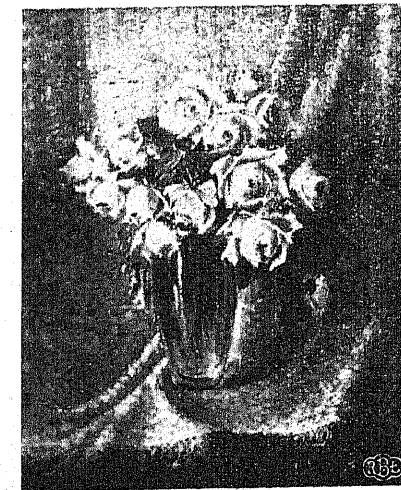
W niedzielę, dnia 4 b. m. w sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademія, urządzona przez Towarzystwo Polsko-Jugosłowiańskie, z okazji 20-lecia niepodległości Jugosławii. Na zdjęciu uczestnicy akademii. Prezydent m. Łodzi p. Mikołaj Godlewski, prezes Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego wygłasza przemówienie.

ry łódzkiej, zmarłego w dniu 14 kwietnia 1934 roku.

W działce czwartej Starego Cmentarza Katolickiego jest mogiła ś. p. Wojciecha Opeln-Bronikowskiego, inżyniera-technologa, obywatela m. Łodzi, zmarłego dnia 10 sierpnia 1918 roku. W działce szóstej spoczywa śp. Walery Panuszewski, inżynier-technolog, urzędnik dyrekcji Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, zmarły dnia 13 grudnia 1897 roku, dalej mogiła inż. Jana Rosickiego, inżyniera-chemika, zmarłego dnia 27 lipca 1910 r. w wieku lat 53. Mogiła w sąsiedztwie Cmentarza Prawosławnego.

(d. c. n.)

Stan. Rachalewski.



„Kwiaty”—art. mal. Zygmunta Burdzińskiego.



Oto sympatyczny fragment zbiórki ulicznej na „Gwiazdkę dla dzieci rodziców bezrobotnych” w Łodzi. Zbiórka odbyła się 4 b. m. Kwestowali wszyscy i wszędzie. Na zdjęciu wiceprezydent m. Łodzi p. Antoni Pączek w roli kwestarza.



Ś. p. Józef Lachmanowicz jeden z najwybitniejszych prawników polskich.

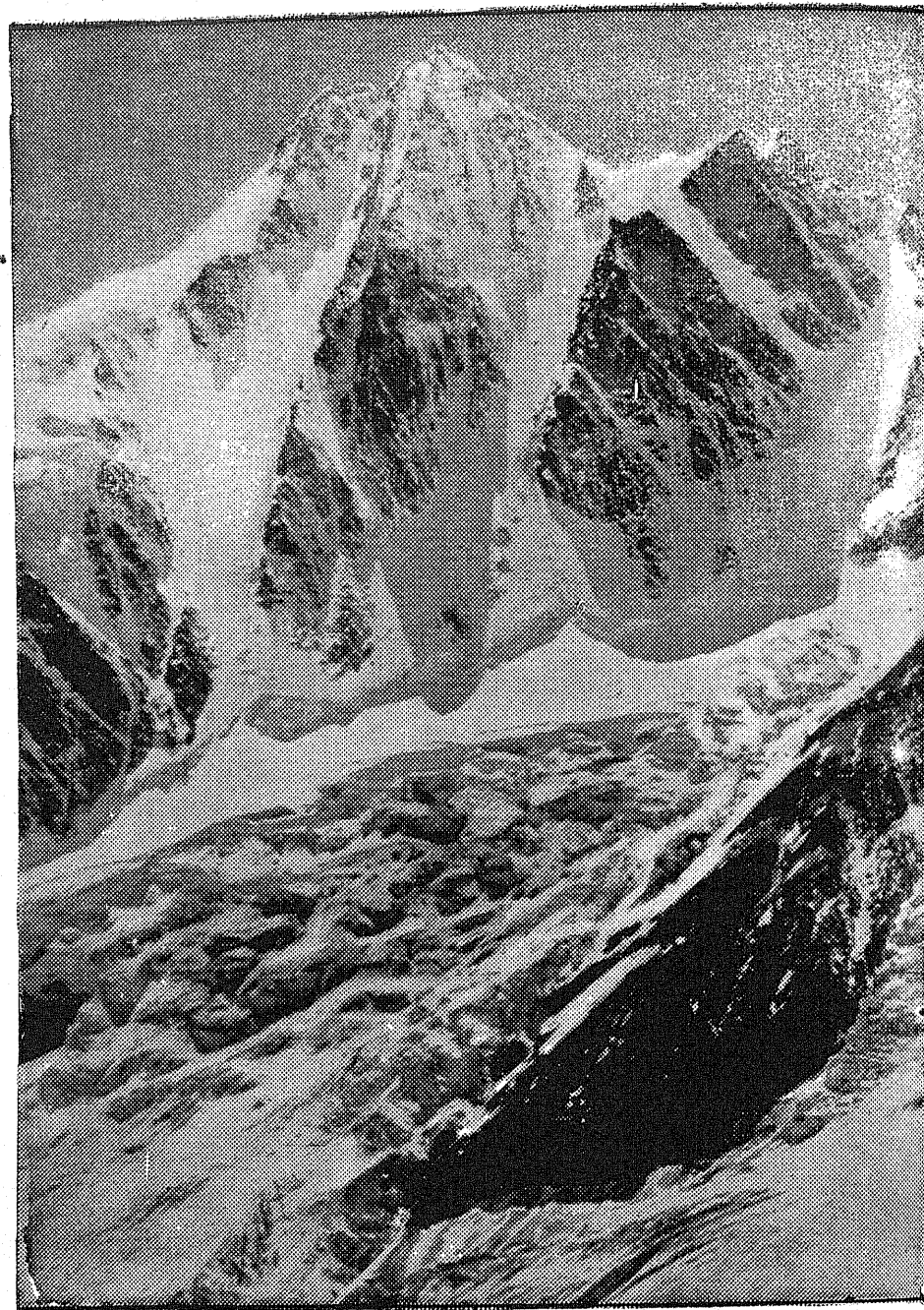
Nowości

NOWE WYDAWNICTWA O GRZYBACH.

Program przyrody w naszych szkołach uwzględnia dość szeroko wiadomości o grzybach. Jednakże w praktyce nauczanie o grzybach stwarza nauczycielowi znaczne trudności, zarówno w szkole, jak i podczas wycieczek.

Przyczyny tego są różnorodne. Trzeba przede wszystkim podkreślić, że grzyby przedstawiają grupę roślin specjalnie trudną do opanowania. Są one nadzwyczaj różnorodne, a systematyka grzybów jest bardzo zagniatwana. Dla jej opanowania trzeba posługiwać się mikroskopem, co znów wymaga dużej straty czasu i pewnej specjalizacji, która dla wielu jest rzeczą zupełnie niedostępną. Do tego należy dodać brak odpowiednich wydawnictw o grzybach w języku polskim, dostosowanych do programu nauczania i służących w szkole jako materiał pomocniczy do rozszerzenia i pogłębienia lekcji poświęconych grzyboznawstwu.

Przytoczone wyżej trudności i braki są przyczyną, że rzadko kiedy nauczyciel przyrody posiada tak dobrą znajomość grzybów, jak innych przedmiotów, wchodzących w zakres nauczania przyrody. Stwarza to oczywiście dalsze następstwa: małą znajomość grzybów wśród młodzieży opuszczającej mury szkolne, a w konsekwencji wśród całego społeczeństwa. To też



W Łodzi spadł pierwszy biały i puszysty śnieg, zwiastun mroźnej zimy, a w górach szczyty bielą się znakomicie już od dawna. Kobierzec śnieżny przykrył szczyty.



Pan generał Thommee w towarzystwie p. pułk. Laliczyńskiego, dyrektora naczel. Couturon'a i innych udają się do świetlicy fabrycznej L. M. K. na poświęcenie biblioteki L. M. K.

każde wydawnictwo z zakresu grzyboznawstwa należy powitać z radością. Ostatnio ukazały się na rynku dwa wydawnictwa poświęcone grzyboznawstwu, a mianowicie „Grzybobranie” i „Znaczenie grzybów w przyrodzie i gospodarce człowieka” obie w opracowaniu inż. leśnika H. Orłosa autora niedawno wydanych świetnych tablic ściennych „Grzyby”.

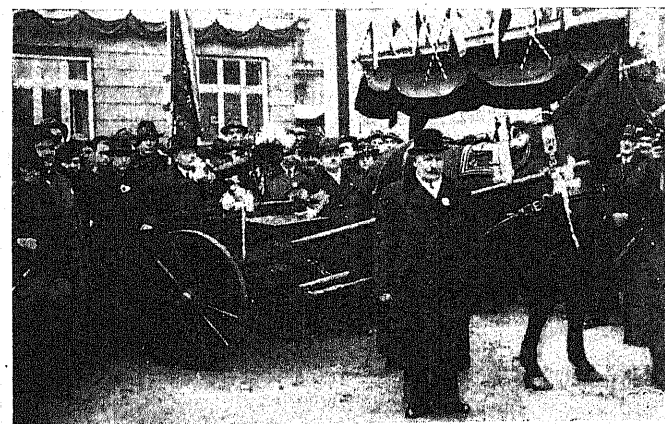
„Grzybobranie” napisane jest dla dzieci młodszych i przedstawia wycieczkę do lasu na grzyby. Podczas tej czytanej wycieczki dzieci poznają stopniowo różne grupy grzybów i po kilka ważniejszych przedstawicieli każdej grupy. Książeczka ta napisana jest jasno i zwięźle, przy tym bogato ilu-

strawana. Może być przeczytana na lekcji, przed projektowaną wycieczką do lasu, na której mogłoby nastąpić praktyczne zaznajomienie się z wyliczonymi gatunkami.

Druga książeczka pt. „Znaczenie grzybów w przyrodzie i gospodarce człowieka” jest znacznie większa i przeznaczona jest dla młodzieży starszej. Powinna ona znaleźć zastosowanie w szkołach licealnych typu przyrodniczego, a także w szkołach gospodarczych, leśnych, rolniczych lub ogrodniczych. Należy przypuszczać, że i nauczyciel przyrody chętnie zechce skorzystać z obszernego materiału, zawartego w niej, podanego w formie dostępnej i treściwej.



Fragm. wycieczki członków Rady, zarządzającej Kanalizacją i Wodociągów w Łodzi w teren robót w dniu 4 listopada.



Na terenie browaru Gustawa Keilicha przy ulicy Orlej 25 odbyła się ubiegłej niedzieli uroczystość przekazania Armii ciężkiego karabinu maszynowego wraz z zaprzęgiem, ufundowanego przez Stowarzyszenie Właścicieli Piwiarni na Województwo Łódzkie oraz browaru G. Keilicha.



Dr Szaulis, dotychczasowy poseł Litwy w Berlinie, który obejmie stanowisko posła litewskiego w Warszawie. Dotychczasowy poseł litewski płk. Skirpa, przechodzi na placówkę dyplomatyczną berlińską.



Nowy bezcenny obraz Rembrandta. Jeden ze zbieraczy starożytności w Brukseli nabył ostatnio za niezwykle niską cenę kilkudziesięciu franków obraz, który jak się później okazało, jest oryginałem Rembrandta, dotychczas prawie nieznanym. Nowy obraz Rembrandta „Rachel oplakująca swe dzieci”.



Międzynarodowe imprezy sportowe. W dniu 3-im grudnia odbył się w Katowicach międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Śląska i Opawy; zakończony zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 4:0. Drużyna hokejowa Niemców Sudeckich z Opawy.

Śpiew w liturgii

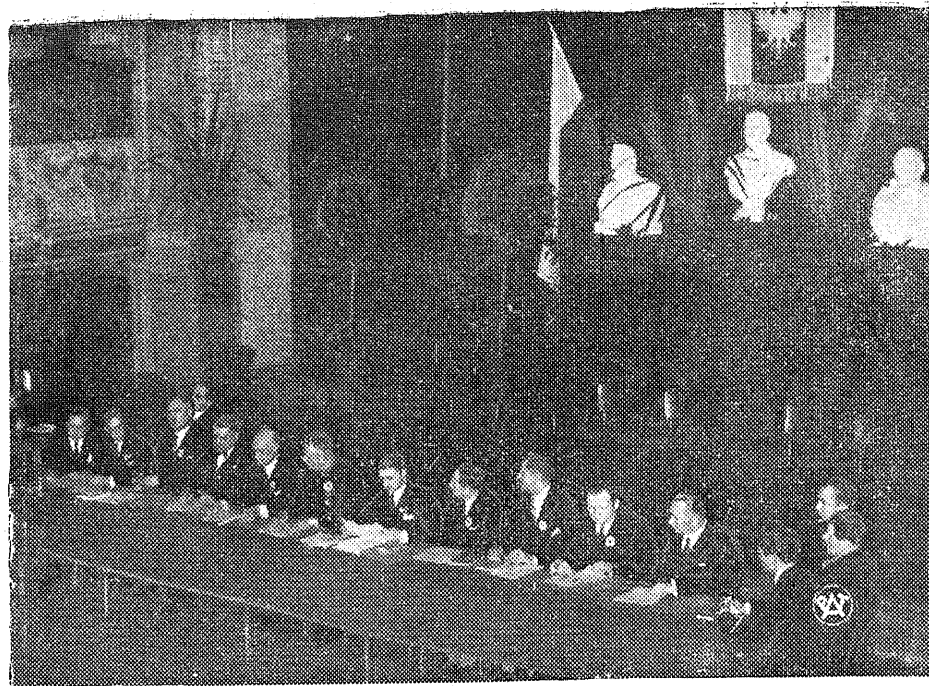
Staraniem Zjednoczenia Kapłanów diecezji katowickiej „Unitas“, pod protektoratem JE. ks. biskupa Stanisława Adamskiego w dniach 28 i 29 ub. m. odbył się w Katowicach „Kurs dotyczący sztuki kościelnej dla duchowieństwa“.

Warto przy tej okazji przypomnieć zalecenie Stolicy Świętej, że Dom Boży powinien być przybytkiem prawdziwej sztuki, która w służbie bożej spełnia najszczytniejsze swoje zadania i sama się przez to uszlachetnia. Wskazania Papieży idą w dwóch kierunkach: usunięcia wszystkiego, co nie licuje z majestatem Domu Bożego i świętością liturgii, i wytworzenia żywej zbiorowej akcji, owianej duchem liturgii przez „czynny udział wiernych w Misterium Eucharystycznym i uroczystych publicznych modłach Kościoła“.

W encyklice „Quas primas“ Pius XI podkreśla, że „wierni muszą przestać być „obcymi i niemymi widzami“ nabożeństw kościelnych, „ale przejęci nawskroś piękną liturgii, powinni brać czynny udział w świętych obrzędach, pochodach i procesjach“. Muszą powrócić te czasy, kiedy to „wszyscy wierni danej miejscowości tworzyli w kościele jeden wielki chór śpiewając na przemian z duchowieństwem i biskupem. „Ojciec św. daje szereg praktycznych wskazówek, mających przyspieszyć zrealizowanie tego ideału, między którymi stawia zasadę uczenia śpiewu od samego zarania — jeszcze w szkołach początkowych.



Piotr Mascagni, słynny kompozytor włoski, twórca licznych oper z „Rycerskością wieśniaczą“ na czele — obchodził 75. rocznicę swych urodzin.



Fragment z obrad pierwszego Kongresu Techników w sali Filharmonii w Warszawie. Obok stołu prezydiального, nad którym ustawiono popiersia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego-Rydza, przemawia przedstawiciel Rządu p. min. Roman.

Jednym z głównych zadań obecnego ruchu liturgicznego jest wykonanie punktu Konstytucji Apostolskiej (z dnia 20 grudnia 1928 r.): „Bezwzględnie jest rzeczą konieczną, by wierni byli nie tylko obecnymi, niemymi widzami, ale, w świętych ceremoniach żywy brali udział... Kler świecki i zakonny z biskupami i ordynariuszami na czele, ma dołożyć starań, by sam lub z pomocą fachowców wprowadził dla wiernych naukę śpiewu liturgicznego, jako części całej nauki chrześcijańskiej“.

Te wskazania Stolicy Świętej są zgodne z tradycją Kościoła, który — począwszy od św. Pawła — zwraca się do wszystkich chrześcijan, by śpiewali w czasie świętych ceremonii. Św. Paweł, pisząc do Efezjan i Kolosan, za chciał ich, by śpiewali wspólne psalmy, hymny i pieśni pobożne (Ef, V, 19, Kol, III, 16). Zwracając ich uwagę na wewnętrzne znaczenie tych artystycznych objawów, pisał: „Śpiewajcie w sercach waszych — in cordibus vestris psallentes“, albowiem zadaniem śpiewu na zebraniach chrześcijan jest zrealizowanie wspólnej modlitwy uwielbienia i dziękczynienia.

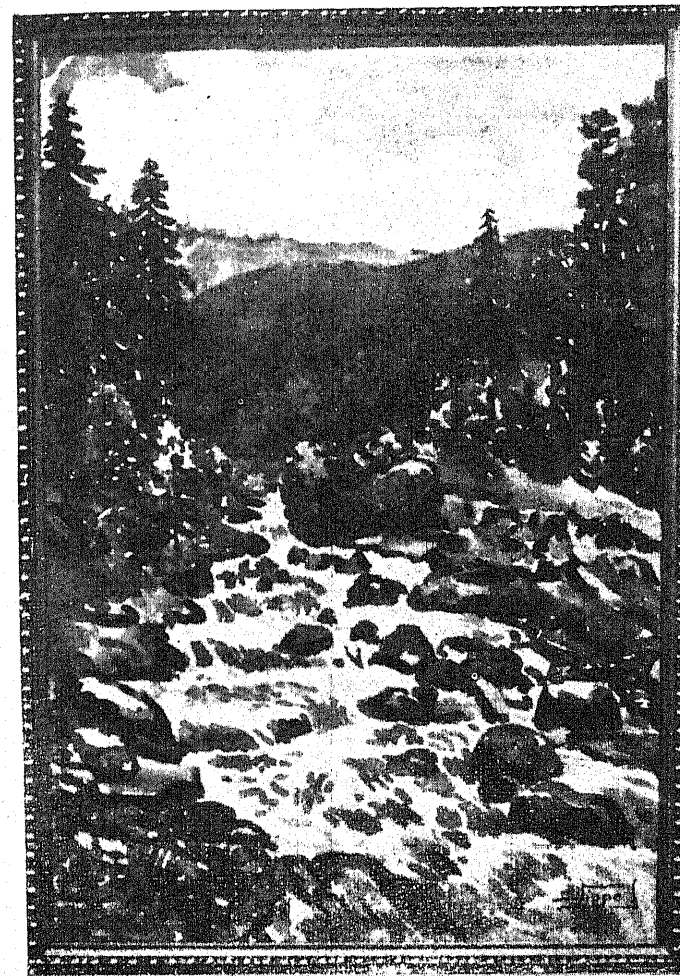
Św. Augustyn nawraca się pod wpływem hymnów i pieśni, słodko rozbrzmiewających w kościele, „których melodie wpływały do uszu, a prawda rozlewała się w sercu“ (Wyznania X, 6). Św. Ambroży upatruje w śpiewie zbiorowym „vinculum unitatis“.

Taki idealny stan współudziału

wiernych w nabożeństwach liturgicznych Kościoła nie może pozostać tylko marzeniem, lecz może i powinien stać się faktem, jeżeli praca nad osiągnięciem go będzie stała, stopniowa i wytrwała.

Nic tak nie uczy modlić się — pisze o. Woroniecki — jak Msza święta pięknie liturgicznie odśpiewana. Tego nie nauczą ani prywatna modlitwa myślna, ani różne tak piękne nabożeństwa popularne, jak na przykład Różaniec św. albo Droga Krzyżowa. Nic lepiej nie nauczy wiernych chwalić Boga, jak czynny udział we Mszy św. śpiewanej (Doniosłość wychowawcza liturgii).

Jak nawet ludzie świeccy, znający się na prawdziwej poezji, umieją wysoko cenić piękno pieśni kościelnych, widzimy na przykładzie profesora literatury Stanisława Windakiewicza, który w swej przedmowie do przekładu hymnów liturgicznych tak pisze: „Dla wielu są one najwyższą poezją, bo życie religijne najwyżżej stawiają. Poezja hymnów jest dytyrambiczną i wzruszeniową, wyraża uczucia zbiorowe i tajne westchnienia duszy, rozradowanej bliskością Boga; przenika ją nastroj wesela świętecznego; tkwi w niej wiele pierwiastka myślowego a raczej dogmatycznego, który dziwnie kojarzy się z rzewnością i mamaszczeniem. W pieśniach tych słychać muzykę dzwonów, melodię organów i szepczący rozmodlonych ust; czuć kwiaty.



„Potok Olczyński“ — Zakopane — akw. prof. Antoniego Tadeusza Wippla na wystawie zorganizowanej z okazji 80-lecia pracy artystycznej w salonach wystawy Nasz krajobraz Piotrkowska 113.



„Morskie Oko“ — olejny — prof. Antoniego T. Wippla na Wystawie Piotrkowska 113 urządzonej z okazji 80-lecia pracy artystycznej.

Polacy zdobywają Himalaje

Klub Wysokogórski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego po sukcesach alpinistów, którzy urządzali w ubiegłych latach ekspedycje w Andy, Kaukaz, góry Atlasu i na Spitzberg, czyni obecnie przygotowania do wyprawy himalajskiej, zamierzając zdobyć szczyt „K-2“ w grupie Kara-Korum, należący do nielicznych, niezdobitych jeszcze przez człowieka wierzchołków himalajskich.

Szczyt ten, wystrzelający w górę na 8,610 metrów, nosi nazwę w terminologii alpinistycznej nazwę „K-2“ i jest drugim obok Mount Everest najwyższym punktem naszego globu. W dziejach wyczynów alpinistycznych trzykrotnie były dokonywane próby zdobycia go: po raz pierwszy atakował go Eckenstein w roku 1902, osiągając 6,700 mtr. wysokości; drugim śmiałkiem był książę Abruzzów, który w roku 1909 doszedł do wysokości 6,600 mtr: ekspedycja amerykańska w bieżącym roku, wyruszywszy z Srinagar w Kaszmirze, zrezygnowała ze zdobycia szczytu, mając do wierzchoł-

ka „tylko“ ostatnie 700 metrów.

Zdobycie „K-2“ następcza poważne trudności różnorodnej natury. Przede wszystkim dyplomatycznej: Anglicy niechętnie udzielają pozwolenia na przebywanie na tych terenach. Gdy wreszcie rząd angielski zgodzi się na urządzenie wyprawy, sprzeciwiają się często temu władze autonomiczne Kaszmiru.

Polski Klub Wysokogórski wziął się do planowanego przedsięwzięcia systematycznie. Od roku 1936 corocznie urządzane są obozy treningowe w Wysokich Alpach (Mont Blanc i Monte Rosa), których celem jest zaprawa do ekspedycji himalajskiej, oswajanie się z techniką i wypadami na terenach lodowo-skalnych. W obozach tych bierze udział 7—9 osób. Jednocześnie, już od roku 1936, Klub przedsięwziął pierwsze kroki dyplomatyczne w celu wyjednania u władz brytyjskich pozwolenia na zorganizowanie wyprawy w Karakorum, w otoczeniu lodowca Balto, w okolicy którego wznosi się „K-2“ i cały szereg innych szczytów, w tym trzech 8-tysięcznych i kilkanaście 7-tysięcznych. Polscy alpinści

czekają na swą „kolejkę“ już przeszło rok, gdyż ubiegły ich wyprawy amerykańska, angielska i japońska, a prócz tego niemiecka, zdążająca na podbój Nanga-Parbat.

Polacy organizują dwie wyprawy. Pierwsza będzie miała charakter wywiadowczy; w skład jej wejdzie 6—7 osób, które po przestudiowaniu terenu ustąpią miejsca właściwej wyprawie, złożonej prawdopodobnie z 10 uczestników. Koszt polskiej wyprawy himalajskiej jest preliminowany na około 60 tysięcy złotych. Jest to suma stosunkowo znacznie niższa od kosztów innych wypraw, które dochodziły do ćwierć miliona złotych. Ekspedycja uda się do Bombaju drogą morską, stąd do Srinagar częściowo koleją, a częściowo automobilami, a dalszą połączyć trasy przebędzie drogą karawanową — ok. 400 klm. W razie gdyby plany wyprawy na „K-2“ upadły z przyczyn natury dyplomatycznej czy lokalnej, zostanie zorganizowana inna wyprawa w Himalaje Garhwalu, gdzie w środkowej części grzbietu wznosi się inny olbrzymi szczyt — Nanda Devi.

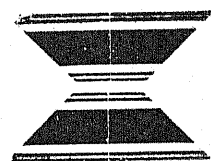
Om.



Judy Garland, 15-letnia gwiazda filmowa, mistrzyni swinga.
Fot. Metro Goldwyn Mayer.



Sylvia Sidney i Henry Fonda w niezwykle emocjonującym i ciekawym filmie pt. „Za cenę życia”. Fot. National Film Corp.



Ten, za którym szaleją kobiety całego świata, Robert Taylor, w swojej najnowszej kreacji w rewelacyjnym filmie p. t. „Tym szaleje!...”
Fot. Metro G. M.



Uroczą, jedyną, niezrównaną, Danielle Darrieux, w swoim drugim po „Paryżance” amerykańskim filmie p. t. „Rio”
Fot. Universal P. C.

Łódź w ilustracji

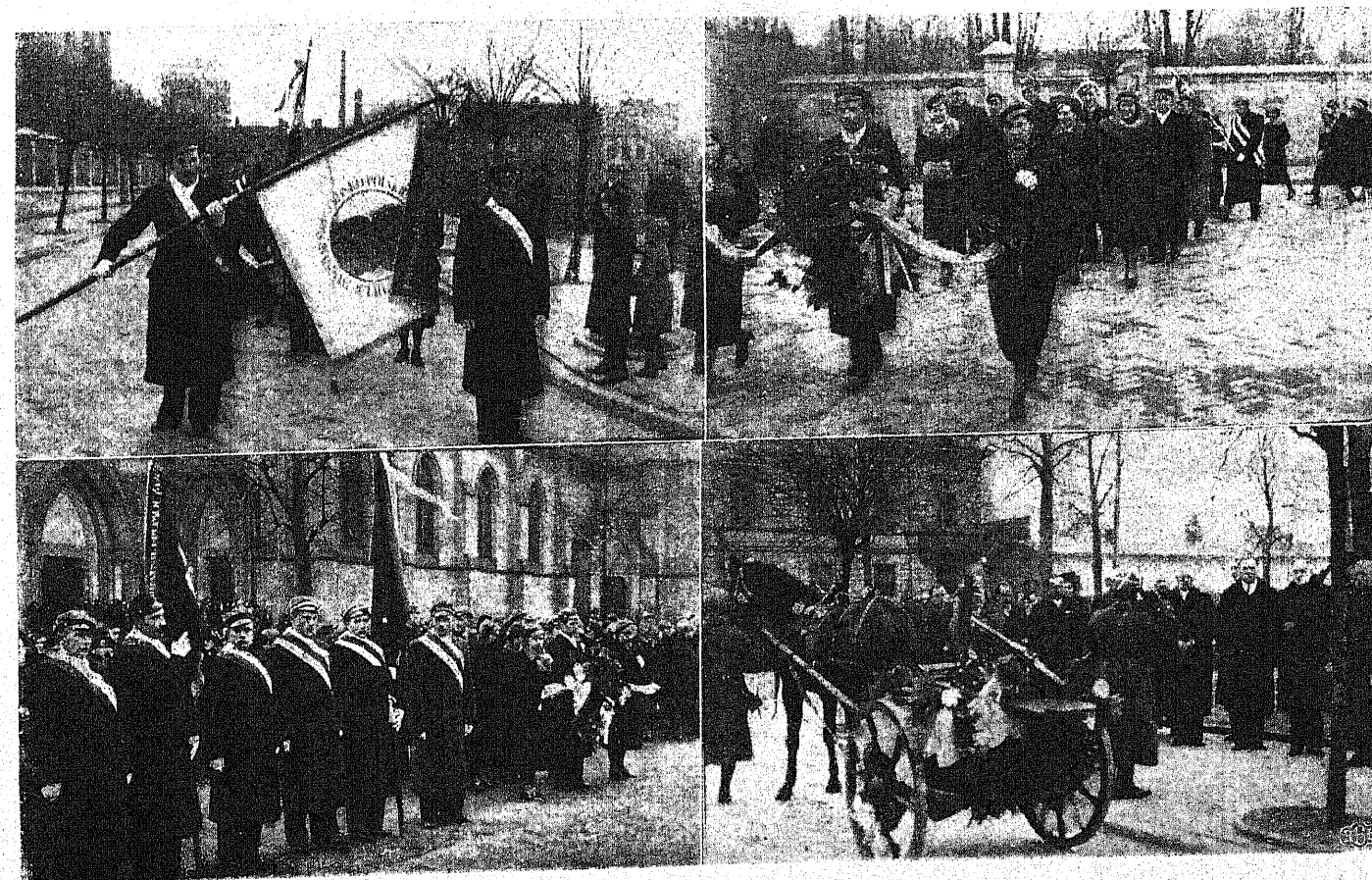
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XIV

Niedziela, dnia 18 grudnia 1938 roku.

Nr. 51

10-lecie Bratniej Pomocy Studentów W. W. P.



W niedzielę dnia 11 bm. odbyły się w Łodzi podniosłe uroczystości, związane z dziesięcioleciem „Bratniej Pomocy” studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi. Uroczystości rozpoczęte zostały Mszą św. w Ka tederze, którą celebrował J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński. W czasie nabożeństwa nastąpiło poświęcenie sztandaru „Bratniej Pomocy”, którego dokonał również J. E. ks. biskup Ordynariusz, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Z kolei odbyło się przed Katedrą wręczenie Armii karabinu maszynowego oraz granatnika— darów ofiarowanych przez polską młodzież akademicką, zrzeszoną w Bratniej Pomocy. W akcie tym brała również udział wycieczka przybyłych z Warszawy studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej z poczem sztandarowym na czele. Z kolei nastąpiło złożenie wieńca na płycie Nieznanego żołnierza, czego dokonał prezes Bratniej Pomocy p. Stanisław Awedyk, po czym uczestnicy uroczystości w pochodzie przemaszzerowali do sali Rady Miejskiej na Akademii.

Fot. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81.